# **Jubileuszowy Przystanek Przygoda – audycja w Radiu Andrychów**

**Jacek Dyrlaga: Proszę Państwa, rozpoczynamy zapowiadaną wcześniej audycję. Przypominam, w naszym studiu jest pani Marta Kajzer, kierownik Działu Profilaktyki Środowiskowej i Świetlicy Środowiskowej Ośrodka Pomocy Społecznej. Dzień dobry jeszcze raz.**

**Marta Kajzer:** Dzień dobry, witam ponownie.

**No to rozpocznijmy tę audycję od tego, co to jest "Przystanek Przygoda".**

"Przystanek Przygoda" to nazwa naszej świetlicy. To miejsce, gdzie dzieci każdego roku przeżywają mnóstwo ciekawych przygód zapewnianych przez wychowawców właśnie. To miejsce, gdzie mamy bardzo dużo różnych i różnorodnych zajęć dla dzieciaków. Dla mnie to jest takie miejsce bardzo sentymentalne i ja jestem już w Świetlicy w różnych funkcjach, bo kiedyś byłam wychowawcą, teraz jestem kierownikiem, wcześniej jeszcze dyrektorem Ośrodka, ale bardzo bliskie mojemu sercu jest to miejsce i jak myślę o swoich byłych wychowankach i o tym, jak zaczynałam pracę, jakim to miejsce było i jest nadal dla dzieciaków z naszej gminy, to dla mnie jest to bardzo wspaniałe miejsce. Takie miejsce, gdzie każde dziecko znajdzie pomocną dłoń dorosłego. To miejsce, gdzie dzieciaki mogą w twórczy, bezpieczny, przyjemny, aktywny, ciekawy sposób spędzić swój czas wolny po szkole - tak w skrócie.

**Tak, to jeszcze będziemy rozszerzać tę tematykę, bo zaprosiliśmy Panią tutaj do studia, gdyż parę dni temu obchodziliśmy 30-lecie powstania - nie "Przystanku Przygoda", bo to teraz się tak nazywa, ale to jest świetlica środowiskowa, kiedyś to była jeszcze inna nazwa...**

Tak. To ja może od początku. Rzeczywiście 1 marca 1993 roku powstała Międzyszkolna Świetlica Terapeutyczna - i teraz wszyscy Państwo, którzy do nas chodzili, a nas słuchają, to proszę sobie przypomnieć ten czas. Międzyszkolna Świetlica Terapeutyczna, i ona pod taką nazwą funkcjonowała do 2012 roku, kiedy to została przemianowana na Świetlicę Środowiskowo-Socjoterapeutyczną i później funkcjonowała pod tą nazwą do 2020, i od 2020 to jest trzecia nazwa naszej świetlicy - Świetlica Środowiskowa "Przystanek Przygoda". Natomiast, tak jak tutaj już też było wspomniane, świetlica zmieniała nazwy, ale jej misja, cel, założenia od samego początku są takie same, są spójne ze sobą.

**Nie zmieniają się.**

Nie zmieniają się. Wiadomo, czasy się zmieniają, my też się dostosowujemy do nowych czasów, odpowiadamy cały czas na potrzeby nowych wychowanków, dzieciaków, które dorastają już w zupełnie innej rzeczywistości. Więc pod takim kątem świetlica się cały czas zmienia.

**No właśnie.**

Natomiast nie zmienia się jakby charakter i jej taka myśl przewodnia, ten cen, z którym ona rozpoczęła swoją działalność, czyli ten cel pomocowy dla tych dzieci, żeby właśnie to co powiedziałam na początku, żeby każde dziecko znalazło tę pomocną dłoń. Żeby to było takie bezpieczne miejsce, takie miejsce, w którym dzieciaki mogą się rozwijać w bardzo różny **sposób.**

**No właśnie, bo dla kogo jest ta świetlica? Bo podczas tego spotkania jubileuszowego wystąpiła pani Magdalena Bubnicka-Rupik, która była pierwszą szefową, i wspomniała... Zresztą ją za chwileczkę usłyszymy, bo została zaproszona do studia, ale niestety obowiązki służbowe nie pozwoliły na przybycie, ale ją usłyszymy w wypowiedzi podczas tego jubileuszu. No i właśnie - dla kogo jest świetlica, bo tak powiedziała pani Magda, wtedy, kiedy powstawała, no to ona służyła dzieciom z rodzin... Teraz się to określa "dysfunkcyjnych", wtedy mówiło się nawet o patologicznych, z rodzin alkoholowych, z potrzebujących też, czyli rozumiem, że z rodzin, które tam...**

Miały różnego rodzaju problemy.

**No właśnie. A teraz jak to jest?**

Teraz to jest tak, że my nie rozróżniamy tych dzieci, nie kategoryzujemy ich, że to jest dziecko z trudnej rodziny, a to jest dziecko z nie-trudnej rodziny czy tzw. w cudzysłowie "normalnej" czy jakiejś problemowej, bo tak naprawdę świetlica jest dla wszystkich dzieci. Dla wszystkich dzieci w wieku od 7 do 16 lat tak naprawdę, i to chodzi o dzieci, które są w szkole podstawowej, czyli od pierwszej do ósmej klasy szkoły podstawowej wychowankowie mogą do nas przyjść z całej Gminy Andrychów, bo to jest świetlica tylko dla dzieci z Gminy Andrychów, ponieważ tutaj nie mamy żadnych porozumień międzygminnych, więc tylko dzieci z Gminy Andrychów są naszymi wychowankami. Ale jak wiemy, w każdej rodzinie różnego rodzaju sytuacje problemowe się zdarzają, i my też jesteśmy na to nastawieni. Jesteśmy też nastawieni na dzieci, które potrzebują w jakiś sposób naszego wsparcia, naszej pomocy. Na dzieci, które np. mają problemy w nauce, które mają zaległości szkolne, które mają problemy w relacjach z rówieśnikami, które są na przykład dziećmi wycofanymi z jakiegoś powodu, bo np. mają takie cechy charakteru, albo dziećmi przesadnie rozbrykanymi, bo mamy też takie dzieciaki. Więc jakby tutaj nie kategoryzujemy tego w ten sposób, że to jest tylko świetlica dla dzieci z rodzin problemowych, ale dla rodzin wszystkich, które mają potrzebę skorzystać z naszej pomocy, z naszych usług, z naszej kadry wychowawców, więc tutaj zapraszamy i zachęcamy do tego, żeby właśnie też nie myśleć o świetlicy w takich kategoriach, że "Nie, ja tam nie zapiszę dziecka, bo tam jest sama patologia", bo tak nie jest na dzień dzisiejszy.

**Ale to właśnie, odnośnie zapisywania muszę wtrącić, mianowicie kto zapisuje? Czy to rodzice, czy np. pedagog szkolny podpowie rodzicom? Jak to wygląda?**

Zawsze zapisuje rodzic bądź opiekun prawny dziecka. To jest taki nasz warunek, bo zawsze ten rodzic musi do nas przyjść, wypełnić taką kartę zapisu. My tam zbieramy podstawowe informacje, bo to też chodzi o bezpieczeństwo dziecka. Natomiast mamy dużo dzieci, które same do nas trafiły, bo usłyszały o świetlicy, bo wiedzą, że są świetne zajęcia w świetlicy, i to się taką pocztą pantoflową rozniosło. Mamy dzieci, które zostały zapisane przez rodziców, bo rodzice usłyszeli o naszej świetlicy albo np. byli kiedyś naszymi wychowankami (bo też mamy takie dzieciaki, gdzie wracają do nas kolejne pokolenia),  mamy dzieci skierowane przez pedagogów szkolnych, mamy dzieci też skierowane przez asystentów rodziny czy tam pracowników socjalnych. Tych dzieci mamy bardzo dużo różnorodnych, z różnorodnych...

**Przy czym to się odbywa, rozumiem, za zgodą wtedy opiekunów prawnych czy rodziców?**

Oczywiście. Zawsze tylko i wyłącznie za zgodą opiekunów prawnych i za zgodą samych dzieci, bo też jeżeli dziecko nie ma gotowości, żeby chodzić na takie zajęcia, żeby gdzieś tam przebywać z grupą różnych dzieci (mamy też zróżnicowane wiekowo dzieciaki - od pierwszej właściwie do siódmej klasy podstawówki), więc jeżeli dziecko tylko ma taką gotowość, to też jest taki nasz warunek. Na siłę nikogo nie trzymamy, prawda? Dzieci do nas chodzą, bo chcą do nas chodzić, bo lubią do nas chodzić, bo dobrze spędzają czas, bo są zadowolone, bo wychodzą z uśmiechem na twarzy. Owszem, zdarzają się różne kryzysowe sytuacje, bo tam jakieś kłótnie, tak? Wiadomo, jak to w okresie dorastania różne rzeczy się zdarzają, natomiast generalnie mamy taki bardzo pozytywny oddźwięk ze środowiska i dzieciaki same robią nam reklamę, bo wiedzą, jakie zajęcia się u nas odbywają, jak to wygląda, że jest ciekawie, że wychowawcy są dla dzieci, a nie odwrotnie. Tutaj moje panie wychowawczynie naprawdę dokładają wszelkich starań, żeby te zajęcia były atrakcyjne, żeby były dostosowane do wieku rozwojowego, żeby uczyły bardzo wielu różnych umiejętności społecznych, także u nas dzieciaki nie stoją w miejscu, tylko się po prostu rozwijają.

**A udaje się pogodzić tę dysproporcję wiekową? Bo Pani wspomniała, że są od pierwszej klasy do ósmej, bo to są z podstawówek, prawda? Jak siedmiolatek ma uczestniczyć w zajęciach z trzynastolatkiem czy czternastolatkiem? Jak to wygląda?**

Akurat teraz mamy taką sytuację, że mamy bodajże jednego trzynastolatka, natomiast on się świetnie dogaduje z młodszymi i nie ma takiej potrzeby, żeby ich rozdzielać jakoś szczególnie, natomiast w zeszłym roku szkolnym mieliśmy chyba czwórkę czy piątkę takich siódmoklasistów, i oni stanowili taką odrębną trochę grupę. Wszyscy razem są w pomieszczeniach świetlicowych, tych pomieszczeń mamy dwa, ale mamy też dodatkowe gabinety, mamy kuchnię, mamy taką przestrzeń, gdzie oni mogą trochę się od siebie... Niekoniecznie za każdym razem muszą spędzać ten czas wspólnie, więc też mamy bardzo dużo takich dodatkowych pomocy dydaktycznych, jak pufy takie dosyć wygodne, jakieś materace relaksacyjne. Mamy też taras, mamy ogród, więc jesteśmy w stanie sprawić, że ta przestrzeń jest podzielona na strefy. I rzeczywiście mieliśmy tak, że w zeszłym roku, jak mieliśmy tych kilku siódmoklasistów, to oni byli tacy... Oni się owszem, integrowali z tymi młodszymi w różnych sytuacjach, bo np. zajęcia kulinarne robimy jedne wspólne, jakieś tam zajęcia plastyczne też robimy jedne wspólne, natomiast między tymi zajęciami był czas na to, że oni siadali gdzieś tam w drugiej sali na pufach, rozmawiali o swoich sprawach gdzieś tam razem z wychowawcą, czasami bez wychowawcy, robili swoje rzeczy, grali w swoje gry, niekoniecznie musieli cały czas przebywać z tymi młodszymi. Ale z tym ja nie widzę jakiegoś większego problemu, żeby oni dążyli do tego, żeby być tak bardzo osobno. Raczej te dzieciaki wszystkie w różnych konfiguracjach ze sobą się spotykają. Widzimy, że np. te starsze lubią się opiekować tymi młodszymi, zresztą mamy dużo takich materacy, które np. dzieciaki rozkładają w formie takich domków. Stawiają je tak bardziej w pionie, układają z tego pokoje, kuchnię, mają swoje pokoje w tych à la domkach, ktoś tam jest mamą, ktoś jest tatą, ktoś jest dzieckiem, ktoś jest nauczycielem, w ogóle wchodzą w różne role też społeczne. Wczoraj na przykład bawiłam się z dzieciakami też chwilę, bo mamy otwartego swoje własnego, świetlicowego McDonald'sa, czy jakieś tam inne restauracje i dzieci serwują, bo mamy też różne takie pomoce. Więc serwowały mi kawę, jakiegoś cheesburgera, jakiegoś shake'a, coś tam jeszcze, i to też jest takie fajne, bo nauczyciele też wchodzą w taką integrację z tymi dziećmi, więc my się też świetnie z nimi bawimy, oczywiście pracując, ale tutaj, w naszej świetlicy i w ogóle w takich miejscach powinni pracować ludzie z pasją. I my mamy takich ludzi z pasją.

**I o kadrze powiemy po krótkiej przerwie. Dziękuję za pierwszą część rozmowy, i teraz taki muzyczny przerywnik, a za chwilę wracamy do tej rozmowy.**

**Wracamy do naszej rozmowy. Przypominam, że w naszym studiu gościmy dzisiaj panią Martę Kajzer, kierownika Działu Profilaktyki Środowiskowej, ale przede wszystkim jako szefową tutaj gościmy Świetlicy Środowiskowej "Przystanek Przygoda". Jeszcze powiedzmy o tych zajęciach dzieci, bo tam są różne właśnie, różnorodne. Czy to jest podzielone na sekcje, czy raczej to są zajęcia raz jedne, raz drugie? Jak to wygląda od środka?**

Ja może powiem tak, jak w ogóle świetlica funkcjonuje. Więc świetlica działa przez pięć dni w tygodniu, od poniedziałku do piątku i jest czynna dla dzieci od 8:00 rano do 18:00 wieczorem, czyli bardzo dużo godzin. I mamy dzieciaki, które czasami do nas przychodzą tam rano, jak mają na późniejsze godziny, i mogą jeszcze u nas odrobić ostatnie zadania czy też pobawić się. Najwięcej dzieci przychodzi jednak w godzinach popołudniowych, tak mniej więcej od godziny 12:00 do 18:00, i każdego dnia mamy dla dzieciaków różne zajęcia. Z reguły jest tak, że dzieciaki przychodzą, odrabiają pierwsze zadania domowe, które mają po szkole, już potem wieczorem mają święty spokój. Panie wychowawczynie pomagają w odrabianiu tych zadań, pomagają też dzieciom z taką wiedzą, jak się uczyć, jak w ogóle podchodzić do nauki. Tłumaczą też różne zadania, jak dziecko czegoś nie rozumie. Pomagamy też, tak jak mówiłam na początku, nadrabiać zaległości szkolne, więc czasami to jest tak, że któreś dziecko potrzebuje indywidualnego wsparcia, i mamy taką możliwość, że idzie z wychowawcą do gabinetu i tam jest bardziej indywidualna pomoc, a czasami robią wspólnie to zadanie. Też mamy dzieci np. z klas drugich, kilkoro dzieci, więc oni razem wykonują te zadania, jakoś się tam wspierając. Później mamy jakiś taki czas na zabawy, gry, granie w zbijaka, w jakieś sportowe... Czy właśnie w zbijaka, w te domki czy zabawę w jakieś inne rzeczy, układanie klocków Lego, bo też dysponujemy. O godzinie mniej więcej 16:00 dzieciaki zawsze mają podwieczorek, czyli dostają od nas jeszcze jakiś prowiant, jedzenie w formie albo jakiegoś owoca, albo jakiejś bułki, albo jakiegoś takiego rogalika, jogurtu... To są generalnie takie przekąski. Oczywiście dzieciaki w międzyczasie mogą jeść swoje też jedzenie, które sobie przynoszą, i później zaczynają się takie zajęcia, które są stricte każdego dnia. I tak w poniedziałki mamy grupę socjoterapeutyczną, taką grupę profilaktyczną, gdzie dzieciaki uczą się różnych umiejętności społecznych, uczą się, jak się komunikować, jak ze sobą współdziałać, uczą się wyrażania emocji... Wielu różnych przydatnych umiejętności. I tę grupę między innymi prowadzę ja. We wtorek mają zajęcia kulinarne, w środę tak mniej więcej zajęcia plastyczne bądź jakieś wyjście, bądź też mamy takie zajęcia "Miszmasz" i tam są różne rzeczy pod te zajęcia podpinane. W czwartek też mamy różne zajęcia - sportowe na przykład, taneczne, czasami teatralne. To zależy wszystko od dnia. Zawsze to jest tak - każdego dnia dzieciaki wiedzą, co mniej więcej będzie. No i w piątek też różnie - zajęcia filmowe na przykład, czy jakieś tam dekoracyjne, czy jeszcze coś innego robią, czy mają taki czas wolny bardziej, wychodzą do ogrodu. Na przykład wczoraj całe popołudnie spędzili w ogrodzie naszym świetlicowym, więc tam mogli i bańki mydlane, i jakieś zabawy, gry, zawody sportowe, więc różne rzeczy się dzieją. Tak jak mówiłam, mamy też ogród, więc tam mamy i ścieżkę sensoryczną, z której dzieci mogą korzystać, i korzystają z całej naszej bazy generalnie każdego dnia. I nie mamy tego podzielonego na sekcje. Dziecko się po prostu zapisuje do świetlicy i w zależności od tego, w które dni przychodzi, w takich zajęciach bierze udział. My dajemy taki trochę warunek, że minimum trzeba być u nas ze dwa razy w tygodniu, bo wtedy ta praca z dzieckiem ma sens. Wtedy ono jest w jakimś takim stałym rytmie, w jakiejś relacji. Bo największy problem mają dzieci, które do nas trafiają, przychodzą raz na przykład na dwa tygodnie albo na trzy. Ta grupa się staje jedną grupą w pewnym momencie. I jak takie dziecko wypada i przychodzi raz na miesiąc, to ono nie jest w stanie też takich dobrych relacji nawiązać z tą pozostałą bandą, która się tam zbiera i która się razem ze sobą bawi. Oczywiście pracujemy nad tym, żeby takie dziecko było też przyjęte do grupy, żeby się dobrze odnalazło, żeby dzieciaki się nim zaopiekowały. Uczymy tego dzieci, żeby się wzajemnie sobą opiekowały, żeby wzajemnie szukały jakiegoś takiego kontaktu ze sobą, żeby mimo różnic na przykład właśnie wynikających z wieku czy różnic wynikających z zainteresowań, czy z jakichś warunków psycho-fizycznych, czy z cech charakteru, żeby one jednak razem w różnych konfiguracjach ze sobą spędzały ten czas. To jest bardzo ważne, bo dzieci się uczą takich umiejętności, które potem przydadzą się im do dorosłego życia. Bo będą w różnych relacjach z różnymi osobami - ze swoimi szefami, z podwładnymi, ze współpracownikami, w różnych związkach, więc też uczymy ich tych umiejętności już zawczasu, żeby później było im łatwiej.

**To w takim razie muszę zapytać o kadry, bo tyle zajęć, tyle takiego zróżnicowania w tym wszystkim jest, że musi Pani dysponować kadrą naprawdę o wysokich kwalifikacjach.**

Tak. To znaczy my mamy pedagogów - pedagogów opiekuńczo-wychowawczych, pedagogów resocjalizacyjnych, animatorów kultury w swojej kadrze mamy, terapeutów pedagogicznych, tak że kadrę mamy dosyć zróżnicowaną, natomiast to nie są jedyne umiejętności, czy tam zdobyte podczas jednego kierunku studiów, ponieważ cały czas się szkolimy, cały czas bierzemy udział w różnego rodzaju dodatkowych konferencjach, szkoleniach, kursach. Ja też jak organizuję jakiegoś rodzaju działania profilaktyczne w gminie czy też dla nauczycieli takie zewnętrzne, to zawsze moi pracownicy czy nasi pracownicy z Ośrodka Pomocy Społecznej w ogóle - i pracownicy socjalni, i asystenci, wszyscy bierzemy w tym udział, bo to podnosi też nasze kompetencje. Tak jak powiedziałam, my jesteśmy po to, żeby pomagać naszym mieszkańcom gminy, więc też musimy być "uzdolnieni" w cudzysłowie, czy też wyszkoleni w różnych dziedzinach. Ale przede wszystkim tutaj myślę, że mogę powiedzieć, że to są ludzie z pasją, że to są osoby, które chcą pracować z dziećmi, które chcą pracować z rodzinami, które chcą pracować dla takiego dobra ogółu, które mają pomysły, które nie boją się szukać też różnych rozwiązań. My też korzystamy oczywiście z mediów, wiele rzeczy gdzieś tam sobie podpatrujemy, wykorzystujemy później te pomysły u nas, na naszym gruncie, jeździmy też na różne fora, więc też zdobywamy doświadczenie czy na takich forach dzielimy się wiedzą, co się dzieje np. w którejś świetlicy czy w jakimś innym ośrodku i to działa, no to na nasz grunt też to sprowadzamy. Też bardzo powiększyliśmy naszą bazę taką dydaktyczną - właśnie te pufy, klocki lego - w ostatnim czasie bardzo dużo takich zestawów, czy jakichś takich zabawek - kuchnie, domki, lalki, samochody, po prostu każdy tam znajdzie coś dla siebie, bo wiemy, że to jest potrzebne. My też jesteśmy nastawieni na to, że dzieciaki u nas nie korzystają z telefonów i to jest takie kilka godzin naprawdę bez telefonu dla tych dzieci. Dzieciaki często oddają wychowawcom na początku swoje telefony - nie że muszą, tylko po prostu same to robią - i w ogóle z tych telefonów nie korzystają, więc to też jest takie dla rodziców świetne miejsce, gdzie te dzieci są po prostu odcięte od elektroniki.

**Dobrze, a teraz mała przerwa. Oddamy głos nieobecnej w studiu, ale nagranej podczas jubileuszowego spotkania Magdzie Bubnickiej - Rupiik, pierwszej szefowej. Właśnie zobaczymy, jak to dawniej było, przed 30 laty. Natomiast ja z góry przepraszam za jakość, ale, jak Pani też widziała, nagrywaliśmy to...**

Podczas 30-lecia.

**Tak, podczas 30-lecia. Była sala pełna, z pewnej odległości. No ale zobaczymy, jak to wyszło.**

**I jak Państwo słyszeli, żywa dyskusja się rozpoczęła podczas wystąpienia Magdy Bubnickiej - Rupik, którą oczywiście tutaj pozdrawiamy.**

Tak, dokładnie.

**No i co, Pani Marto? Podobne rzeczy były wtedy, jak obecnie.**

Tak, ja też to powiedziałam później, po wystąpieniu Magdy, zresztą ona mnie wprowadzała w ogóle w pracę na świetlicy między innymi, ale niewiele się zmieniło, jeżeli chodzi o zajęcia, o wychodzenie poza mury świetlicy, bo my też towarzyszymy tutaj przy różnego rodzaju imprezach. Gdzieś nasi wychowawcy też wychodzą, czy też organizujemy różnego rodzaju warsztaty w szkołach. To są wszystko naczynia połączone, i pod tym kątek niewiele się zmieniło. I też zapraszamy do siebie różnych... Bo tutaj mówiłam o mojej kadrze, takiej, którą mamy na co dzień, ale my też zapraszamy bardzo dużo gości do nas. Zapraszamy różnych animatorów kultury, czasu wolnego, dietetyków też, robimy zajęcia wspólne dla rodziców z dziećmi, wychodzimy do naszych jednostek tutaj organizacyjnych Gminy Andrychów - do biblioteki, teraz się wybieramy do oczyszczalni ścieków, żeby dzieci poznały, zobaczyły, gdzie się produkuje wodę, jak to się w ogóle... Uczymy ich różnych rzeczy, chodzimy po różnych fachowcach, więc tutaj cały czas wychodzimy gdzieś z tymi dzieciakami na zewnątrz i naprawdę ten przekrój zajęć jest bardzo duży, więc ja - w tym miejscu, myślę - chciałabym Państwa zaprosić do zobaczenia naszego filmu promocyjnego, który powstał z okazji 30-lecia naszej działalności. On będzie, jak nam się uda, to jeszcze dzisiaj na naszej stronie internetowej, jeżeli nam się nie uda dzisiaj, to na pewno w poniedziałek już będzie, bo w tym filmie - i niech to będzie może taka wizytówka tego filmu i tego miejsca, jakim jest świetlica - dzieciaki, które grały, nasi wychowankowie dzisiejsi, powiedziały, że to jest tydzień zawarty w jeden dzień, a właściwie w 4 minuty filmu, więc...

**Jeśli będzie to film, który widzieliśmy podczas jubileuszu, to ja również się dołączam do tego zaproszenia, aby to obejrzeć, bo przede wszystkim to jest właśnie w takiej pigułce podane to, co się u Państwa dzieje w świetlicy i jest niedługie.**

To są 4 minuty, naprawdę.

**No właśnie, warto poświęcić te kilka minut.**

W pigułce rzeczywiście jest podane, co się u nas dzieje na co dzień. I nie byliśmy nawet w  stanie wszystkiego pokazać, bo po prostu ten film musiałby trwać jeszcze więcej minut, i są wycięte naprawdę sceny, ale film jest bardzo fajny, bardzo ładnie nagrany w ogóle...

**Dynamiczny.**

Jest to profesjonalny film, bardzo dynamiczny, ale bardzo dużo scen nawet nie byliśmy w stanie przygotować, bo tyle się u nas dzieje każdego dnia, każdego tygodnia, każdego miesiąca, i właściwie w ciągu całego roku, że nie sposób jest to wszystko pokazać w tak krótkim filmie. I oprócz tego, że mamy codziennie zajęcia, każdego dnia, pięć dni w tygodniu, to jeszcze organizujemy ferie zimowe dla dzieciaków, organizujemy półkolonie w czasie wakacji czy jakieś warsztaty, bierzemy udział w różnych...

**To zaprośmy teraz na półkolonię.**

Zaraz to zrobimy. Bierzemy udział też w różnych animacjach, które są w mieście, np. teraz też nasi wychowawcy będą na Bajkolandii, więc cały czas gdzieś coś się dzieje u nas. A jeżeli chodzi o półkolonię, to tak, mamy cztery turnusy. Plakaty są też w mieście, też na stronie Nowin, na naszej stronie. Koszt dla dziecka to jest 270 zł, udział w tygodniowym programie - od poniedziałku do piątku jest taki program, i bardzo ciekawą mamy tę propozycję. Mamy dwie wycieczki, m.in. do Zbójowiska w Targanicach, do Funzeum w Gliwicach, też warsztaty różnego rodzaju, więc pięć dni dla dzieciaków z terenu Gminy Andrychów w wieku od 7 do 12 lat.

**Dobrze, Pani Marto, jeszcze przerwę, ponieważ nam się czas pomalutku kończy, ale musimy na sam koniec jeszcze powiedzieć o zapisach. Od kiedy do kiedy są zapisy do Państwa świetlicy, "Przystanku Przygoda"?**

To tak, na półkolonię teraz zapraszamy, a jeżeli chodzi o "Przystanek Przygoda", o całoroczną pracę świetlicy, to w tym momencie kończymy już rok szkolny za niedługo, bo w czerwcu koniec roku, więc my też ten koniec roku kończymy, i zapraszamy dzieciaki, wszystkie chętne, i rodziców, od połowy sierpnia - myślę - już będziemy uruchamiać zapisy na nowy rok szkolny do naszej placówki. Bardzo serdecznie zapraszam wszystkie dzieci w wieku szkolnym, ze szkół podstawowych Gminy Andrychów, czyli uczniowie od pierwszej do ósmej klasy na pewno znajdą coś dla siebie ciekawego w naszej świetlicy.

**I przypomnijmy, że placówka mieści się przy ulicy...**

Metalowców 10 w Andrychowie, to jest obok Netto, troszeczkę dalej za samolotem, w tym samym budynku, w którym jest Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna, więc...

**A starsi pamiętają, że tam był żłobek kiedyś.**

Tak, kiedyś tam był żłobek, dokładnie. Tak że bardzo serdecznie zapraszam, zapraszam też do kontaktu z nami i do oglądnięcia filmu, który myślę, że Państwu pokaże, czym jest świetlica.

**Dziękujemy ślicznie i do usłyszenia. Dziękuję.**

Do usłyszenia, dziękuję.